

Startuj po nagrody!



KONKURS:

- 1. kup klocki hamulcowe Breck**
- 2. zachowaj dowód zakupu**
- 3. wejdź na breck.pl i wyślij zgłoszenie**

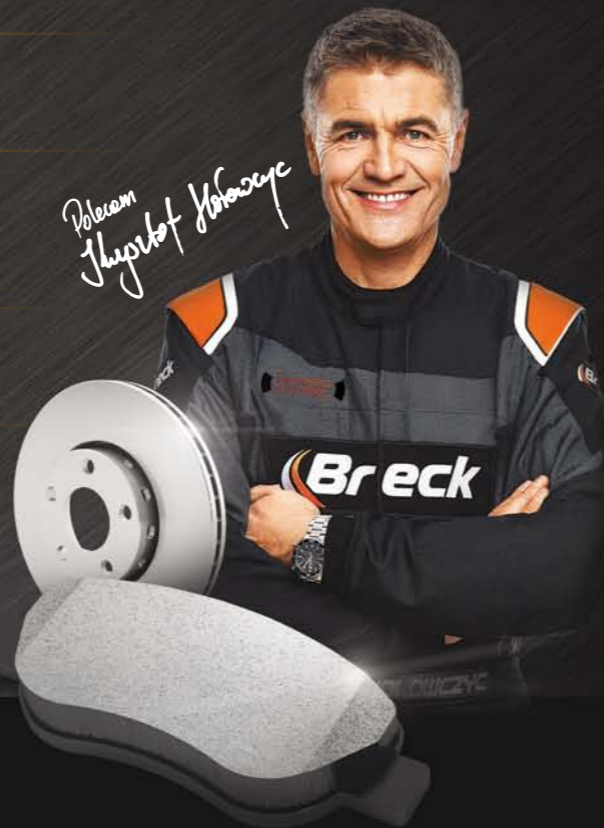
WYGRAJ:

1 x Fiat 500X

10 x 1000 zł
na dowolne zakupy

100 x pakiet bezpieczeństwa
o wartości 250 zł*

* Przybliżona łączna wartość nagrody (zgodnie z regulaminem konkursu)
Regulamin konkursu dostępny na breck.pl
Organizatorem konkursu jest: LUMAG Sp. z o.o. ul. Rogozińska 72, 64-840 Budzyn
Zdjęcie nagrody ma charakter poglądowy - nagrodą główną w konkursie jest Fiat 500X Urban Look
Czas trwania konkursu: 01.06.2019 - 30.06.2019



Breck

Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

Adres redakcji:
ul. Parkowa 25
51-616 Wrocław
tel. 71 715 77 95
faks 71 348 81 50
autonaprawa@technotransfer.pl
www.technotransfer.pl
Numer rachunku bankowego:
03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

Redaktor naczelny:
Jan Wajdzik
j.wajdzik@technotransfer.pl

Redaktor prowadzący:
Marcin Bieńkowski
m.bienkowski@technotransfer.pl

Sekretarz redakcji:
Bogusława Krzczanowicz
b.krczanowicz@technotransfer.pl

Serwis e-autonaprawa.pl:
Adam Rudziński
a.rudzinski@technotransfer.pl

Stali współpracownicy:
Andrzej Kowalewski, KrzaQ,
Hubert Kwarta, Zenon Majkut,
Leszek A. Stricker, Tomasz Szulc

Marketing i reklama:
Małgorzata Salamaga-Borysenko
tel. 71 733 67 56
m.salamaga@technotransfer.pl
Przemysław Krzczanowicz
tel. 71 715 77 96
p.krczanowicz@technotransfer.pl

Prenumerata:
tel. 71 715 77 95
prenumerata@technotransfer.pl

Opracowanie graficzne i skład:
Taurus CD
tel. 71 715 77 98

Wydawca:
Wydawnictwo Technotransfer

Druk i oprawa:
AMW Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:
Volkswagen, Delphi



Auto jako serwis

Ten model świadczenia usług, czyli płatności wyłącznie za czas korzystania z produktu, przenoszony jest powoli do świata motoryzacji. W wielu polskich miastach, już jakiś czas temu, pojawiły się bowiem „samochody na minuty”, nazywane też usługą Car Sharingu. Takie marki, jak 4mobility w Warszawie i Poznaniu, Vozilla we Wrocławiu, Traficar w kilku większych miastach Polski bądź oferujący na minuty samochody dostawcze Citybee – stały się powszechnie znane. Wystarczy aplikacja na smartfona, która pomoże zlokalizować najbliższy samochód, otworzyć go, zasiąść za kierownicą, dokonać płatności i już można wybierać się w drogę. Co więcej, płaci się tylko za czas spędzony za kółkiem, a samochód zostawia w dowolnym miejscu – prawda, że proste i wygodne?

Jak przekonują producenci samochodów, ten model usług, „auta na minuty”, będzie dominował w najbliższej przyszłości w większości aglomeracji na świecie, a już na pewno w Europie. Sprzyja temu zamykanie coraz większych obszarów miast dla ruchu kołowego. Mieszkańcy, choćby nie wiem jak chcieli, nie będą mieli po prostu możliwości wjazdu prywatnym samochodem do centrum. Własny pojazd stanie się luksusem, na który będzie stać tylko nielicznych.

Przyspieszeniu zjawiska zastępowania własnych samochodów autami jako serwis sprzyjają coraz szerzej promowane pojazdy elektryczne. Samochód ten, w porównaniu z „benzyniekiem” czy dieslem, jest dość kłopotliwy w eksploatacji. Obecnie, pomijając jeszcze dość niewielką liczbę stacji ładowania, proces uzupełniania „elektrycznego paliwa” trwa dość długo, a zasięg samochodu, mimo buńczucznych deklaracji producentów, jest niewielki. Podróż trwa kilkakrotnie dłużej niż tradycyjnym samochodem, a przeszkód po drodze jest bez liku. Kto nie wierzy, niech zajrzy na YouTube i poszuka filmów pokazujących przejazd z jednego miasta do drugiego. Tymczasem w przypadku Car Sharingu po prostu zostawia się na stacji ładowania jeden pojazd, bierze drugi i kontynuuje jazdę.

Kolejnym zjawiskiem, eliminującym samochody prywatne, stają się powoli pojazdy autonomiczne. Owszem, obecnie są to na razie tylko próby, ale wkrótce może się okazać, że w wielu miejscach nie będzie można samodzielnie prowadzić auta. Takie zapędy ma już amerykański stan Kalifornia. W ten sposób władze Krzemowej Doliny, rozciągającej się od San Jose po San Francisco, chcą zminimalizować do zera liczbę wypadków drogowych, bo jak wynika z badań, najstabszym ogniwem jest niemal zawsze człowiek.

No dobrze, a co z przyjemnością prowadzenia pojazdu? Tam, gdzie najważniejsza jest wygoda i bezpieczeństwo, nikt nie liczy się ze zdaniem kierowców. Niedawno rozmawiałem z przedstawicielami jednego z motoryzacyjnych gigantów, który stwierdził, że za 10-15 lat tradycyjnym samochodem będziemy mogli sobie pokierować jedynie dla przyjemności na specjalnym torze – notabene koncern ten planuje już budowę torów dla posiadaczy samochodów, którzy będą skłonni całkiem sporo zapłacić za możliwość prowadzenia swojego auta. A reszta? Reszcie samochód nie będzie do niczego potrzebny – wystarczy samo posiadanie smartfona, za pomocą którego, w razie potrzeby, można będzie wezwać autonomiczny pojazd na minuty.

Marcin Bieńkowski

Marcin Bieńkowski

FOT. ARCHIWUM